

Niezwykły jubileusz

AKTORZY polscy, wierni tradycji Ludwika Solskiego obchodzą swoje jubileusze nie w zaciszu domowym emerytów, lecz na scenie, w dużych rolach. Tak było niedawno w wypadku Seweryny Broniszówny, tak było, kiedy obchodził jubileusz Kazimierz Opaliński, tak jest również teraz, kiedy 60-lecie swej pracy artystycznej obchodzi Zuzanna Łozińska.

Droga twórcza Zuzanny Łozińskiej rozpoczęła się w roku 1913 we Lwowie. Tu ukończyła studia baletowe i wystąpiła po raz pierwszy na scenie. Upór i ambicja artystyczna nie pozwoliły jednak artystce poprzestać na balecie. Studiując więc pilnie sztukę aktorską, a sprawność fizyczna, nabyta w balecie, jest jej tylko pomocą. Ma znakomite nauczycielki-aktorki tej miary, co Irena Trapszo i Wanda Siemaszkowa.

W roku 1920 debiutuje z powodzeniem na scenie dramatycznej w roli Wojewodzianki w „Zaczarowanym kole” Rydla. Gra w teatrze dramatycznym u boku największych aktorów swego czasu. Jej partnerami są: wielki Moissi, Solski, Tarasiewicz, Jaracz, Brydziński. Pracuje pod kierunkiem tak znakomitych reżyserów, jak Leon Schiller, Wilam Horzyca i Teofil Trzcziński.

W roku 1928 przenosi się Zuzanna Łozińska do Krakowa, następnie do Lwowa a w roku 1933 objęła dyrekcję teatru w Stanisławowie, którym kieruje do roku 1939.

W Polsce Ludowej Zuzanna Łozińska wybiera świadomie trudną i odpowiedzialną pracę na Ziemiach Odzyskanych, umacniając dorobek kultury polskiej na tym terenie i popularyzując ją wśród mieszkańców Dolnego Śląska, którzy darzą ją od przeszło 25 lat swą niezmienną sympatią. W roku 1947 obejmuje Łozińska dyrekcję teatru jeleniogórskiego, którą sprawuje do roku 1950. W latach 1950—1954 jest kierownikiem artystycznym tego teatru, potem wyjeżdża na 6 lat do Wrocławia, by powrócić do Jeleniej Góry w roku 1960 i pozostać tu już na stałe. Gra, reżyseruje, jest niezwykle czynna, otoczona po-

wszechną sympatią kolegów, całego zespołu i publiczności.

Na swój jubileusz wybrała Zuzanna Łozińska rolę Matki w „Peer Gyncie” Ibsena w inscenizacji Henryka Tomaszewskiego. Jest w tej roli znakomita. Ta drobna, pełna wdzięku kobieta, ma nie tylko wzruszającą słodycz i wielką siłę w scenach dramatycznych, lecz wykonuje trudne zadania fizyczne z lekkością i sprawnością, która mogłaby zadziwić nawet u znacznie młodszej aktorki. A jak pięknie mówi tekst, jak czysto, jak klarownie podaje każdą kwestię. An jedno słowo nie ginie, dykcja Zuzanny Łozińskiej przypomina nam owe czasy, kiedy czysta wymowa sceniczna była podstawowym warunkiem powodzenia aktora.

Zuzanna Łozińska zagrała swą rolę bardzo pięknie, bez taryfy ulgowej dla jubilatki. A potem miała jeszcze dość siły, by wysłuchać gratulacji i treści depeż z całej Polski, uściśkać bardzo wielu entuzjastów jej talentu, którzy przybyli tego dnia do Jeleniej Góry, zasypali scenę kwiatami.

ROMAN SZYDŁOWSKI



Zuzanna Łozińska w jubileuszowym przedstawieniu.

Fot. GRAŻYNA WYSZOMIRSKA